



BIURO
WYCINKÓW
PRASOWYCH

Warszawa
Pl. Starynkiewicza 7
Tel. 28-59-59

ŻYCIE WARSZAWY
WARSZAWA,
UL. MARSZAŁKOWSKA 3/5

wydanie

20 24-25 -01-1971

Nr

z dn.

**Z TEATRÓW
STOLICY**

AUGUST GRODZICKI

Czerniakowskie zuchy

(P) Skromnie ale z sukcesem można by powiedzieć o przedstawieniu musicalu „Boso ale w ostrogach” w „Komedii”. Ten gatunek teatralny podbił w ciągu kilkunastu lat cały niemal świat, wyparł starą operetkę i ma za sobą świetne osiągnięcia artystyczne. U nas ciągle jeszcze znajduje się w powijkach — brak autorów i aktorów. Ale prędzej czy później trzeba będzie z tym coś zrobić, zwłaszcza, że zapotrzebowanie publiczności na widowiska muzyczne jest ogromne a nie można bez końca żywić jej tylko starociami. Na razie zaś trzeba wszelkie, bodaj w części udane próby w tej dziedzinie witać z uznaniem. I wyrozumiałością.

Ryszard Pietruski i Krystyna Wodnicka zrobili libretto musicalu ze znanej książki Stanisława Grzesiuka, piewcy Czerniakowa. Przedwojenna Warszawa miała swój inteligencko-mieszczański folklor „Warszawki”, utrwalony w najróżniejszych pamiątkach i z łezką dziś wspominany ze scen niektórych teatrzyków rewiowych i kabaretowych. Miała też folklor przedmieść — proletariacki a właściwie bardziej lumpenproletariacki. Te przedmieścia nędzy i występku, zbrodni i noża już nie istnieją. Nieliczne lumpy rozlały się po różnych miejscach stolicy i straciły do szczytu nawet swój swoisty charakter, styl, który zwłaszcza w perspektywie przeszłości i literatury, przestał być bezpośrednio groźny i nabrał swoistego wdzięku. Ten folklor czerniakowski właśnie Grzesiuk zapisał w swej książce.

Musical przenosi ten folklor na scenę — wraz z cechami społecznymi tamtych czasów przedwojennych. Jedno i drugie podane z dyskrecją, ułożone i ugrzecznione, nasycone zacnymi intencjami. Coś jakby „Czerniakowskie zuchy”, żeby użyć porównania do krakowskiego wodevillu Krumłowskiego o ich krowo-woderskich krewniakach. Brak tu wyraźniejszej dramaturgii, akcji, która by nadawała konstrukcję całości. Starcie i pogodzenie się dwóch gangów, a właściwie dwóch grup kumoli nie uczyniło jeszcze z „Boso ale w ostrogach” jakiejś nowej „East Side Story”. Raczej jest to seria obrazków z życia przedwojennego Czerniakowa, jednakże wcale zrecznie nanizanych i dobrze podporządkowanych muzyce JANA TOMASZEWSKIEGO — dość banalnej ale milej dla ucha i z wpadającymi w nie melodiami.

Duże pochwały w tym przedstawieniu należą się reżyserii Zbigniewa Czeskiego. Ma on wycucie stylu musicalowego i pilnie trzyma się granic dobrego smaku. Całość

ujął w układzie baletowym, w rytm muzyki, nad którą pieczę z powodzeniem sprawował Wiesław Machan. Dał sobie radę ze scenami zbiorowymi, zwłaszcza w umiejętnie, po baletowemu rozwiązanych scenach bójek. Znać ogromny — i uwieczniony pomyślnym rezultatem — wkład pracy i starań, aby przedstawienie toczyło się tak równie — jak się toczy.

Zespół aktorski nieoswojony z potrzebami musicalowymi wybrnął jakoś z narzucających się trudności, robił, co mógł, aby poradzić sobie z wymaganiami wokalnymi i tanecznymi, a także interpretacyjnymi. WŁODZIMIERZ NOWAK i MAREK PEREPECZKO stworzyli sympatyczne i dobrze zróżnicowane postaci bohaterów dwóch kłócących się band. Partnerowały im z powodzeniem HALINA KOWALSKA i IRENA KAREL. Starsze pokolenie robotnicze godnie reprezentowali: IRENA ŁADOSIOWNA, ANDRZEJ STOCKINGER, BOGDAN NIEWINOWSKI. JERZY PIETRASZKIEWICZ, BOGUMIŁ KLÓDKOWSKI budził wesołość jako raz po raz powracający na scenę pijak, poskramiany przez dwóch policjantów (SATURNIN ŻÓRAWSKI i JERZY TKACZYK). Spośród mnóstwa występujących osób dali się wyróżnić zauważyć: DANUTA GALERT (łokatorka Nowa), IRENA KOWNAS (Dozorczyni), JADWIGA HODORSKA (Fela), ale i wszyscy inni tworzyli udane elementy całości widowiska.

Dekoracje Liliany Jankowskiej dobrze odpowiadały temu przedstawieniu, ale kostiumy — zwłaszcza damskie — wydały mi się zbyt wydziwaczne, wyskakujące z epoki i środowiska, zbyt operetkowe.

Boso ale w ostrogach — Musical w dwóch aktach. — Tekst i piosenki: Ryszard Pietruski, Krystyna Wodnicka według książki Stanisława Grzesiuka. — Muzyka: Jan Tomaszewski. — Reżyseria i choreografia: Zbigniew Czeski. — Scenografia: Liliana Jankowska. Kierownictwo muzyczne Wiesław Machan (Teatr „Komedii”. — Premiera prasowa 21.I.1971).